

ANDRZEJ MALINOWSKI

AKADEMIA POMORSKA W SŁUPSKU

## PRASA WŁOSKA O POWSTANIU W MACEDONII W 1903 ROKU

Gdy w 1878 r. zwołano obrady kongresu berlińskiego, na którym miano uregulować wpływy na Bałkanach, Włochy wzięły w nich udział po raz pierwszy jako jedno z mocarstw. Stanowiło to międzynarodowe uznanie dla ich pozycji, co jednak nie szło w parze z sukcesami dyplomatycznymi. Nawet uznanie przez Włochy niepodległości Rumunii nie zmieniło tej sytuacji. Włoski rząd zakładał, że w zamian za przyznanie Austro-Węgrom uprawnień na terenie Bośni i Hercegowiny uda im się wytargować rekompensatę w postaci Trydentu. Nie zyskał jednak żadnego poparcia, a po zawarciu sojuszu między Wiedniem a Berlinem rok później nie można było nawet pomyśleć o walce o tereny włoskie pozostające pod panowaniem austriackim.

W maju 1882 r. doszło w Wiedniu do podpisania Trójprzymierza, układu wiążącego sojuszem Niemcy, Austro-Węgry i Włochy. Traktat miał charakter defensywny i gwarantował wzajemną pomoc w razie napaści któregoś z sojuszników przez Francję, w innych przypadkach przewidywał życzliwą neutralność. Traktat miał być odnawiany co pięć lat. Przy okazji odnowienia Trójprzymierza w 1887 r. z inicjatywy włoskiego ministra spraw zagranicznych Carlo di Robilanta Włochy zyskały gwarancję ze strony Habsburgów, że wszelkie zmiany politycznego *status quo* na Bałkanach będą poprzedzane konsultacjami z rządem włoskim. Do zmodyfikowanego układu sojuszniczego z 1891 r. dołączono klauzulę o ewentualnych rekompensatach, przywracających równowagę w przypadku zmian terytorialnych którejs z stron. W praktyce postanowienia te nie miały większej wartości<sup>1</sup>.

Włochy jako sprzymierzeńcy monarchii habsburskiej były zmuszone aprobować jej silną pozycję na Bałkanach. W razie ewentualnej konfrontacji z Austrią nie miały szans na odniesienie zwycięstwa, a utrzymanie się w Trójprzymierzu zabezpieczało je przed takim konfliktem. Dlatego 28 czerwca 1902 r. po raz kolejny odnowiono Trójprzymierze. Nie zahamowało to jednak zadrażeń między obu państwami, a ekspansja austriacka na Bałkanach, zagrażająca interesom włoskim na tym obszarze<sup>2</sup>, w jeszcze większym stopniu wzmagала stan napięcia między Wiedniem a Rzymem.

---

<sup>1</sup> Zob. J.A. Gierowski, *Historia Włoch*, Wrocław 1986, s. 500.

<sup>2</sup> Dotyczyły one szczególnie żądań terytorialnych wobec ziem jugosłowiańskich i wschodniego

Sprawa narodów południowosłowiańskich odgrywała może drugorzędną rolę w ogólnej polityce zewnętrznej państwa włoskiego, jednakże publicyści z niepokojem odnotowywali aktywizację polityczną i kulturalną Słowian zamieszkujących Bałkany. Pierwsze takie wzmianki pochodzą już z pierwszej połowy XIX w., by z biegiem czasu przybierać na sile, w zależności od sytuacji ogólnoeuropejskiej. Początek wieku XX również obfitował w wydarzenia, które nie mogły ująć uwadze włoskiej opinii publicznej, a bułgarski ruch rewolucyjny w Macedonii oraz zbliżające się powstanie przeciwko Turkom absorbowwały uwagę prasy włoskiej, która na wielu łamach relacjonowała przebieg zdarzeń na Półwyspie Bałkańskim.

Zimą 1902/1903 r. przez Macedonię przetaczały się rewolucyjne czety, tworząc klimat nieustannej przemocy. Powstanie w październiku 1902 r. uaktywniło opinię publiczną<sup>3</sup>. Idea walki mającej na celu wyzwolenie Macedonii zyskiwała coraz szersze poparcie, zwłaszcza od momentu, gdy działacze Wewnętrznej Macedońskiej Organizacji Rewolucyjnej (WMOR) przestali wierzyć w skuteczność reform popowstaniowych<sup>4</sup>.

Wiosną 1903 r. w Macedonii doszło do bezprecedensowej fali przemocy<sup>5</sup>. Władze tureckie wiedziały o przygotowaniach rewolucyjnych, ale nie mogły w żaden sposób ich zatrzymać. Abdülhamid, świadomy zagrożenia, rozkazał koncentrację swoich oddziałów w Macedonii. Dnia 1 czerwca 1903 r. 175 batalionów było gotowych do wkroczenia do Macedonii – ogółem 150 tys. żołnierzy<sup>6</sup>.

W wilajecie bitolskim podczas przygotowań do powstania toczyły się walki między czetami a żołnierzami tureckimi. W maju turecki oddział spalił doszczętnie trzyście domów w wiosce Smardesi, gdy ścigał czetę Czakałarowa<sup>7</sup>. Między 4 a 11 czerwca doszło do kolejnych starć z Turkami<sup>8</sup>. Takie działania były bardzo charakterystyczne dla okresu przedpowstaniowego.

Powstanie ilindeńskie wybuchło w wilajecie bitolskim, lecz wkrótce rozszerzyło się na wilajety kosowski i salonicki<sup>9</sup>. Na początku walk działacze WMOR skierowali do rządów wielkich mocarstw następującą deklarację: „Niemająca końca przemoc oraz systematyczne administracyjne prześladowania ze strony władz tureckich zmusiły chrześcijańską ludność Macedonii do chwycenia za broń w obronie swoich podstawowych praw. Akcję tę podjęto po wyczerpaniu wszystkich możliwych środków

---

wybrzeża Adriatyku, który miał się stać „morzem zamkniętym” dla Włoch, zob. J. Paszkiewicz, *Jugosławia w polityce Włoch w latach 1914-1941*, Poznań 2004, s. 19 i nn.

<sup>3</sup> Stosunek wielkich mocarstw do powstania zob. N. Djułgerowa, *Bylgarskijat nacionalen vypros w politikata na Rusija i Avstro-Yngarija 1894-1903*, Sofija 1994, s. 129-143.

<sup>4</sup> Szerzej na temat WMOR zob. A. Malinowski, *Kwestia macedońska w Bułgarii w latach 1878-1918*, Toruń 2006, s. 64 i n.

<sup>5</sup> D. Dakin, *The Greek Struggle in Macedonia 1897-1913*, Thessaloniki 1993, s. 93.

<sup>6</sup> A. Gerolymatos, *The Balkan Wars. Conquest, Revolution, and Retribution from the Ottoman Era to the Twentieth Century and Beyond*, New York 2002, s. 193.

<sup>7</sup> Zginęło wówczas 75 mieszkańców, 50 zostało rannych, zarekwirowano 80 karabinów i 12 tys. amunicji, większość zwierząt zabito lub zrabowano.

<sup>8</sup> We wsiach Statica, Pozdiwica, Konoplati, Cernowica i Denoweni.

<sup>9</sup> *Macedonia. Documents and Material*, Sofia 1978, dok. nr 88, s. 505-507, *Ilindensko-Preobrazenskoto vystanije ot 1903 g. Voenna podgotovka i proveždane*, Sofija 1992, s. 177, 304, 331.

pokojuowych, włącznie z upraszaniem wielkich mocarstw, by zgodnie z traktatami uregulowały warunki życia ludności chrześcijańskiej w Macedonii”<sup>10</sup>.

Wybuch powstania ilindenckiego nie zaskoczył włoskiej opinii publicznej. Co najmniej od 1902 r. spodziewała się ona gwałtowniejszego sprzeciwu wobec złego położenia ludności Macedonii. Próby powstańcze z wiosny i jesieni 1902 r. oraz niepokoje z wiosny roku 1903 pozwalały przewidywać, że wkrótce to może nastąpić.

W marcu i kwietniu 1903 r. słynny dziennikarz włoski Vico Mantegazza, który już wcześniej przebywał na Bałkanach (był w Bułgarii w czasie, gdy zamach stanu zdeponował Aleksandra Battenberga)<sup>11</sup>, odbył podróż po Macedonii, Bułgarii i Serbii. W swoich zapiskach z wyprawy, zebranych w tomie *Macedonia*<sup>12</sup>, twierdził, że: „wiosną 1902 roku ruch powstańczy w Macedonii wydawał się nieunikniony, ale z informacji wszystkich konsulów wiadomo było, że został przełożony na ten rok i poprzedniej zimy nie było już żadnych wątpliwości co do intencji wywołania powstania na wiosnę tego roku. Z opublikowanych dokumentów dyplomatycznych dotyczących kwestii wschodniej, zarówno w Paryżu, jak i w Londynie i Wiedniu, jasno wynika, że przygotowania do powstania są bardzo poważne i że bunt, który już tam wybuchł, może nabrać rozległych rozmiarów”<sup>13</sup>. Przekonanie to wynikało z jego braku zaufania co do szczerych intencji mediacji austriacko-rosyjskiej i reformatorskich zamiarów Inspektora Generalnego mianowanego przez Wysoką Portę, Hüseyina Hilmipaszę. W Belgradzie Aleksander Obrenović powiedział mu otwarcie, że nie wierzy w program WMOR streszczający się w sloganie: „Wolna Macedonia dla Macedończyków”<sup>14</sup>; w Skopje (Uskub) mógł osobiście obserwować, jak miasto żyło w strachu przed albańskimi bandytami. W Sofii łatwo zdał sobie sprawę, że „macedońskie Komitety [...] zostały rozwiązane, a ich archiwa skonfiskowane wraz z całą korespondencją, ale praca propagandowa trwała nadal”<sup>15</sup>. W stolicy bułgarskiej Mantegazza spotkał jednego z przywódców rewolucji Anastasio Jankowa, który deklarował, że ewentualna aneksja Macedonii przez Bułgarię jest kwestią drugorzędną, jednak później z najwyższym ubolewaniem dodał: „Imię Garibaldiego jest dla nas święte. Nie możecie wierzyć, że najbardziej przykre wrażenie zrobiła w całej Bułgarii dyskusja nad listem, powielonym w naszych gazetach, gdzie syn Garibaldiego [Ricciotti] deklarował, że jeżeli będzie musiał chwycić za broń, to tylko, aby pomóc Grekom i walczyć z nami. Ale między nami, zapewniam was, że walczymy także za was”<sup>16</sup>. W sumie różne zebrane dane tylko utwierdziły Mantegazzę i jego czytelników w przewidywaniu nowej krwawej rewolty w europejskiej części Turcji.

Pozostałe gazety włoskie i liczne gazety europejskie informowały swoich czytelników o sytuacji na Bałkanach jeszcze przed sierpniowym powstaniem. W połowie

<sup>10</sup> *Anglijskijat pečat za ilindensko-preobraženskoto vystanie 1903 g.*, Sofija 1998, dok. nr 31, s. 135, 136 (wszystkie cytaty w tłumaczeniu autora).

<sup>11</sup> V. Mantegazza, *La Bulgaria contemporanea. Il risveglio di una nazionalita*, Milano 1906, s. 32.

<sup>12</sup> Tenże, *Macedonia (marzo-aprile)*, Milano 1903.

<sup>13</sup> Tamże, s. 27.

<sup>14</sup> Tamże, s. 49; tegoż, *Questioni di polica Estera*, Milano 1907, s. 178, 179.

<sup>15</sup> Tenże, *Macedonia...*, s. 142; tenże, *La Bulgaria...*, s. 30.

<sup>16</sup> Tenże, *Macedonia...*, s. 140-142.

lutego 1903 r. korespondent „Il Piccolo” z Triestu tłumaczył, że rząd bułgarski był skrajnie zażenowany inicjatywami propagandy rewolucyjnej, przede wszystkim po tym, jak z szacunku dla woli Austrii i Rosji wybrano drogę rokowań pokojowych i niewszczywania wojny z Turcją. W szczególności dziennikarz cytował wystąpienia na burzliwym wiecu w Plewen, na którym Jankow oskarżył rząd i Księcia o serwilizm wobec sułtana<sup>17</sup>.

Podczas gdy wiadomości z Macedonii kazały wierzyć, że zbliża się wybuch powstania, o ile już nie nastąpił na początku kwietnia, L. Bonin opublikował w opinio-twórczej „Nouva Antologia” błyskotliwy esej poświęcony sytuacji na Bałkanach, w którym zachęcał włoskich rządzących do porozumienia z Austrią dla podtrzymania *status quo* na Wschodzie. „W powszechnej świadomości – pisał Bonin – sprawa Wschodu pozostanie dla XX wieku tym, czym dla wieku XVII wielkie spory religijne, dla XVIII wieku sukcesja austriacka, dla XIX wieku sprawa narodowa”. Był on przekonany, że „teraz zło atakuje i pochłania części najszlachetniejsze: te najważniejsze prowincje, których nie można radykalnie zmieniać, nie demolując Turcji i nie szkodząc równowadze sił w Europie”. Bonin pytał: „Jeżeli agitacje będą kontynuowane i będą stawać się prawdziwym ruchem rewolucyjnym, potrzeba będzie siłą powstrzymać Wysoką Portę od przywrócenia porządku w prowincjach, których posiadanie jest zagwarantowane traktatem berlińskim. I jeżeli ta akcja represyjna, według norm traktatowych legalna, za zgodą potęg, będzie wykonywana z umiarem i pobłażliwością, czy jakakolwiek trwała pacyfikacja będzie do pomyślenia?”<sup>18</sup>.

Organ kościelny „La Civiltà Cattolica” nie miał złudzeń co do pokojowego rozwoju sytuacji w Macedonii. „Uważamy, że jest zbędne wątpić w dobrą wolę rządu tureckiego i snuć wróżby o upadku tego projektu reform zaproponowanych przez Austrię i Rosję, kiedy już wiadomo, że Turcy, z powodu swoich zasad religijnych i politycznych, swoich idei społecznych, nie mogą tolerować, aby chrześcijanie byli traktowani na równi z nimi, i ten fakt czyni efemerydą jakakolwiek reformę stosowaną w Turcji”. Autor artykułu konkluduje, że można rozpatrywać ewentualną niepodległość lub realną autonomię bez zbytniego zaangażowania ze strony Rosji i Austrii<sup>19</sup>. Według tego samego opiniotwórczego czasopisma nie można zapomnieć, że Theodoros Delijannis zaraz po powrocie do władzy w Grecji w grudniu 1902 r., mógłby być wewnętrznym elementem destabilizacji na Wschodzie, przede wszystkim, jeżeli w swojej polityce podatkowej na wydatki publiczne uczyni wyjątek dla wydatków na cele wojskowe. Gazeta w związku z tym pisała: „Okazja jest już doszła, bowiem Macedonii grozi, że stanie się bułgarska”<sup>20</sup>. Trzeba podkreślić, że „La Civiltà Cattolica” demonstrowała od wiosny 1903 r. rzadką sympatię dla bułgarskiego elementu w Macedonii, oskarżanego o zmuszanie nielicznych katolików macedońskich przez bandy do podporządkowania się egzarchatowi w niektórych wioskach, takich jak Aleksów, Lelewo i Michalewo<sup>21</sup>. Jeszcze późną wiosną gazeta

<sup>17</sup> „Il Piccolo” (Trieste), 15 febbraio 1903 r.

<sup>18</sup> „Nouva Antologia”, XXXVIII, 751, 1 aprile 1903, s. 473-482.

<sup>19</sup> „La Civiltà Cattolica”, t. IX, 21 marzo 1903, s. 741, 742.

<sup>20</sup> Tamże, 17 gennaio 1903, s. 249.

<sup>21</sup> Tamże, t. X, 25 aprile 1903, s. 378, 379.

podkreślała, jak pokojowe deklaracje Delijannisa zyskiwały mu sympatię wielkich mocarstw i Wysokiej Porty<sup>22</sup>.

Także codzienna gazeta „L'Adriatico” z Wenecji od stycznia 1903 r. dawała znaczące tytuły wiadomościom z Macedonii, jak: *W wigilię powstania* lub *W przeddzień wojny*. W momencie, gdy rząd Stojana Danewa zadeklarował zdecydowanie chęć zgody na pokojowe i reformatorskie inicjatywy austriacko-rosyjskie, komentarz redakcyjny brzmiał: „Pozornie rząd bułgarski postępuje serio, ale jest oczywiste, że chodzi o nabranie tym Turcji i potęg, które zalecają spokój”. Jednocześnie podkreślano, że w Macedonii „kończy się turecka dominacja i następuje tam rozwój działalności tajnej organizacji macedońskiej”<sup>23</sup>. W tym kontekście komentatorzy wydają się zgodni, że jakiegokolwiek polityczne oderwanie Macedonii będzie wynikiem inercji potęg europejskich. Gazeta komentowała 18 lutego: „W czasie gdy przygotowania do powstania w Macedonii nabierają wyraźnego przyspieszenia, potęgi blokują się wzajemnie z reformami. Oczywiście jest, że Austria i Rosja nie mają żadnego zamiaru naprawdę zmierzyć się z problemem. [...] Rozwiązania kwestii macedońskiej można było oczekiwać tylko w jeden sposób: utworzenia z Macedonii autonomicznej prowincji pod europejskim protektoratem”<sup>24</sup>. Innym aspektem kryzysu bałkańskiego, który zdumiał całą opinię włoską, było ponowne zbliżenie między Grecją a Turcją; odnosząc się do tego, codzienna gazeta włoska otwarcie pisze, że chodzi o „czułości” usprawiedliwione nagłą wspólnotą interesów dwóch państw przeciwko narodowi bułgarskiemu i „o jeden z fenomenów najbardziej charakterystyczny w aktualnej sytuacji międzynarodowej”. W przeciwieństwie do „La Civiltà Cattolica” liberalny „L'Adriatico” stał po stronie elementu bułgarskiego przeciwko greckiemu w Macedonii, twierdząc, że ten pierwszy reprezentuje 5/6 populacji macedońskiej, a drugi może rościć prawa tylko do ośrodków na wybrzeżu Morza Egejskiego<sup>25</sup>. Angelo Sullman Stale na szpaltach tego dziennika tonem zdecydowanie wrogim monarchii habsburskiej wyrażał nadzieję, że całemu Imperium Osmańskiemu w Azji i Europie zostaną nadane własne i nowe formy rządu<sup>26</sup>.

Pozycję niezwykle rzeczową w ciągu całego 1903 r. zajmował inny ważny dziennik stołeczny „Il Giornale d'Italia”. Zwracał przede wszystkim uwagę na włoskie interesy i przez to usiłował podkreślić głębokie różnice istniejące między Macedonią i Albanią, która była przedmurzem włoskiej racji stanu przed pangermanizmem i panslawizmem. Już w roku 1902 dziennik ten publikował na swoich łamach *Listy z Albanii* pióra deputowanego Antonino di San Giuliano. Natychmiast zebrano je w tom i przetłumaczono na różne języki, między innymi na bułgarski. Stały się one przedmiotem powszechnej dyskusji nie tylko w samej Bułgarii, ale również w pozostałych krajach bałkańskich. W 1903 r. dziennik z uwagą przyglądał się rozwojowi sytuacji na Bałkanach, wysyłał do wschodnich stolic swoich korespondentów, poświęcał długie komentarze tym wydarzeniom, zbierał interesujące wywiady. W dniu 13 lutego członek rządu Danewa, pragnący zachować anonimowość, deklarował

<sup>22</sup> Tamże, s. 364-366.

<sup>23</sup> „L'Adriatico”, 16 febbraio 1903.

<sup>24</sup> Tamże, 18 febbraio 1903.

<sup>25</sup> Tamże, 11 marzo 1903.

<sup>26</sup> Tamże, 26 febbraio 1903.

włoskiemu korespondentowi w Sofii, że „Bułgaria znajduje się w warunkach podobnych do waszego Piemontu przed wojną 1859 roku. Tak jak wtedy był on pełny uchodźców z pozostałej części Włoch, tak dziś napływają uciekinierzy bułgarscy z Macedonii. Brakuje nam jednak Napoleona III”, który – w domyśle – nie dążyłby do wojny z Turcją<sup>27</sup>. Drobiazgowo śledzono w następnych dniach fazy kryzysu, które musiały przynieść zmianę rządu w Sofii. Po wyrażeniu woli lub możliwości pohamowania powstańczych komitetów ze strony rządu bułgarskiego<sup>28</sup>, 20 lutego długa nota redakcyjna kończyła się konkluzją, że Bułgarzy „pieszczą się niebezpiecznymi iluzjami [...] i nie podejmują ryzykownych przedsięwzięć”<sup>29</sup>.

Począwszy od posiedzenia parlamentu 23 lutego, na którym dyskutowano o Macedonii, „Il Giornale d’Italia” rozpoczął oskarżać rząd w Rzymie o inercję i ustępliwość wobec państw bałkańskich i pisał o możliwości podzielenia ich pomiędzy Austrię i Rosję<sup>30</sup>. Komentatorzy byli zgodni z kolegami z innych gazet, że element muzułmański nie zaakceptuje reform w Macedonii: „Turcy dobrze wiedzą, że organizacja państwa, która gwarantuje równe prawa dla wszystkich i pozwala na rozwój ekonomiczny kraju, będzie ich wyrokiem śmierci”<sup>31</sup>, ale podkreślali, że pierwszymi, którzy nie chcą reform, są Albańczycy: „bronią się przed reformami bardziej niż anarchią, która jest korzystna dla nich tak, jak czystość zasad islamu, ale jest możliwe, że tym razem stoimy u progu rozkwitającej świadomości narodowej”<sup>32</sup>. „Il Giornale d’Italia” kierował tę uwagę do Albanii. Gazeta podkreślała, że „Albańczycy byli w niektórych okręgach, które od kongresu w Berlinie weszły w skład Macedonii i że według projektów austriacko-rosyjskich musieli zostać poddani reformom. Wdrożenie reform w Macedonii należało powierzyć organom państwa osmańskiego, już kontrolowanym przez Europę, jak Islamski Bank Osmański i Komisja Długu Publicznego”<sup>33</sup>. W maju gazeta zamieściła pierwszy wywiad z Ricciotti Garibaldim, który zadeklarował swoje poparcie dla porozumienia między narodami bałkańskimi, wliczając do nich także naród turecki, reprezentowany przez ruch młodoturecki. R. Garibaldi był zdecydowany poprzeć przewrót tylko wtedy, gdy będzie on miał charakter ludowy. Żeby nie wypowiadać się na korzyść agitacji macedońsko-bułgarskiej, teraz niezależnej, ale swego czasu sterowanej z Petersburga i Sofii, nie zadeklarował niczego, co wywołałoby rozgoryczenie Jankowa, o którym już mówiono<sup>34</sup>. Właśnie w czerwcu, kiedy wydawało się, że w Macedonii zapanał spokój, San Giuliano poświęcił Bałkanom nową serię bardzo długich artykułów. Opowiedział się za wyraźnym wydzieleniem administracji albańskiej, wyłączając wilajety kosowski i monastyrski z administracji Macedonii, w ten sposób demonstrując sympatię dla Albańczyków<sup>35</sup>. San Giuliano wyraźnie stanął po stronie zwolenników utrzymania Imperium Osmańskiego: konsekwentnie nie dawał abso-

<sup>27</sup> „Il Giornale d’Italia”, 13 febbraio 1903.

<sup>28</sup> Tamże, 17 febbraio 1903.

<sup>29</sup> Tamże, 20 febbraio 1903.

<sup>30</sup> Tamże, 24 febbraio 1903.

<sup>31</sup> Tamże, 15 febbraio 1903.

<sup>32</sup> Tamże, 4 aprile 1903.

<sup>33</sup> Tamże, 15 maggio 1903.

<sup>34</sup> Tamże, 21 maggio 1903.

<sup>35</sup> Tamże, 18 giugno 1903.

lutnej wiary we wszystkie okrucieństwa przypisywane Turkom, które uznał za sprovokowane „ad arte” przez komitety bułgarskie, mające na celu wywołanie odzewu wśród opinii europejskiej. Zwracał się natomiast o nadanie bardziej realistycznego tonu reformom, bez godzenia w suwerenność sułtana. Chciał nawet, aby w macedońskiej żandarmerii podoficerami byli Europejczycy, a funkcje administracyjne sprawowali cywilnie<sup>36</sup>.

„Il Giornale d’Italia” publikował listy przywódców ruchu filoalbańskiego we Włoszech, m.in. Anselmo Lorecchio, który potwierdzał gotowość Albańczyków do wdrożenia reform gwarantujących ich prawa<sup>28</sup>. Wraz z pierwszymi wiadomościami o powstaniu i zabiciu Rostowskiego, rosyjskiego konsula w Monastyrze<sup>37</sup>, Macedonia wróciła na pierwsze strony włoskich gazet. Pierwsza nota redakcyjna rzymskiego dziennika ograniczała się do komentarza: „To jest polityczny bandytyzm, bardziej niż działanie rewolucyjne [...] we wszystkich przypadkach jest bardziej prawdopodobne, że Macedończycy stracą także to ograniczone poparcie moralne europejskich potęg”<sup>38</sup>. Ten osąd zmienił się w trakcie wydarzeń: 26 sierpnia korespondent z Salonik pisał, że powstanie było przygotowywane od długiego czasu i powstrzymanie go „było rzeczą bardzo trudną, jeżeli wręcz niemożliwą, obserwując jak się rozszerza”<sup>39</sup>. Nota redakcyjna konkluduje, że „do straszliwego stanu Macedonii przyczyniły się równo bułgarskie komitety rewolucyjne i oddziały tureckie”<sup>40</sup>. Warto przypomnieć jeszcze dwa wywiady: jeden z Ismailem Kemalem bejem, emigracyjnym przedstawicielem narodowego ruchu albańskiego, który atakował „żarłoczność” Bułgarów<sup>41</sup>; drugi z R. Garibaldim. Tym razem syn bohatera dwóch światów otwarcie przyjął zaproszenie Greków do połączenia się z Turkami i Albańczykami oraz Włochami w walce przeciwko postępowi pangermanizmu i panslawizmu<sup>42</sup>.

Podsumowując można powiedzieć, że „Il Giornale d’Italia”, chociaż nie był wyrazicielem stanowiska rządu w Rzymie i na własny rachunek zajmował stanowisko filoturckie, nie manifestował wielkiego zaufania, a tym bardziej sympatii dla ruchu macedońsko-bułgarskiego, interpretując punkt widzenia najszerzej części klasy rządzącej, jak potwierdza analiza innych gazet. Od wybuchu powstania, pomimo że nie było ono nieoczekiwane, wielka część włoskiej opinii publicznej nie była dostatecznie przygotowana do zajęcia wyraźnego stanowiska w tej sprawie. Nikt natomiast nie negował zacofania i okrucieństwa osmańskiego władztwa w Europie, ale też nikt nie ośmielił się stanąć po stronie terrorystów ani domagać się decyzji, które zburzyłyby definitywnie z trudem wypracowaną równowagę na Bałkanach.

To, co wymyka się powszechnej niepewności, było dokonaniem partii socjalistycznej i jej organu „L’Avanti”<sup>43</sup>. Oddino Morgari udał się w sierpniu do Bułgarii,

<sup>36</sup> Tamże, 21 giugno 1903.

<sup>37</sup> Konsul został zabity przez tureckiego żołnierza w pierwszych dniach powstania ilindeńskiego, K. Brown, *The Past in Question. Modern Macedonia and the Uncertainties of nation*, New Jersey 2003, s. 63.

<sup>38</sup> „Il Giornale d’Italia”, 14 maggio 1903, 11 agosto 1903.

<sup>39</sup> Tamże, 26 agosto 1903.

<sup>40</sup> Tamże, 6 agosto 1903.

<sup>41</sup> Tamże, 16 agosto 1903.

<sup>42</sup> Tamże, 31 agosto 1903.

<sup>43</sup> „L’Avanti”, 5 marzo, 5 aprile, 8 aprile 1903.

lecz nie otrzymał zgody na wyjazd do Macedonii. „Do Macedonii – pisał – mogą już tylko wjechać dwie kategorie ludzi: analfabeci i bandyci. Kto umie pisać, nie wjedzie. Turcy nie akceptują, aby deputowani [miesiąc wcześniej Guicciardini bezskutecznie starał się odwiedzić kraj], dziennikarze i podobni niedyskretni pismacy wtykali nos w nie swoje sprawy, aby później trzepotali skrzydłami, jak przestraszone gęsi w swoich gazetach i w parlamentach Europy, skoro tylko zobaczą jakiegoś chrześcijanina z chusteczką przy nosie z powodu małego krwotoku. Uznają go za zamordowanego i stworzą przerażające legendy”<sup>44</sup>. Zmuszony do zatrzymania się w Sofii, próbował zebrać jak największą liczbę relacji od uchodźców, którzy napływali do miasta. W realizacji tego przedsięwzięcia pomagali mu nauczyciel Nicola Gospodinow, niegdyś student w Szwajcarii, „gdzie zajmował się socjalistyczną propagandą razem z naszym Serratim”, socjalista doktor Braclianow i „nasz towarzysz Natan Boris, aktualny sekretarz bułgarskiej partii socjalistycznej”<sup>45</sup>. Świadczenia napływały szybko, mówiły o wywłaszczeniach, grabieżach, przemocy wobec kobiet i mężczyzn, zbrodniach przystających do innej epoki i popełnianych często przez tych, którzy byli zobowiązani do przestrzegania prawa. W korespondencji zatytułowanej *Jeżus bierze karabin* opisane było spotkanie z popem Tomaszem Iwanowem z Wranesticy, reprezentantem biskupa w Caza Cricevo. Ten człowiek, wykształcony i religijny, po 13 miesiącach spędzonych w więzieniu bez postawionych zarzutów i po nieudanej zasadzce z poduszczenia wiceprefekta, został oskarżony o udział w walkach po stronie Macedończyków, których racje od lat propagował, przekroczył później potajemnie granicę bułgarską z misją do wypełnienia. Pop stwierdził między innymi ku wielkiemu zadowoleniu swego rozmówcy, że „Chrystus był pierwszym z socjalistów”. Dodał następnie, że „niewolnicy Imperium Rzymskiego i dzicy z Afryki byli bardziej wolni, niż chrześcijanie w Macedonii” i że „ma obowiązek walczyć aż do śmierci, ponieważ śmierć będzie słodsza niż egzystencja, jaką musi znosić obecnie. Europa natomiast będzie odpowiedzialna przed Bogiem za zniszczenie tylu młodych istnień i eksterminację całego narodu”<sup>46</sup>.

Poza zebraniem świadectw o położeniu populacji macedońskiej Morgari analizował w sposób dosyć przejrzysty powody rozkładu Imperium Osmańskiego: fanatyzm etniczno-religijny, który nie dopuszczał do żadnego otwarcia się na poddaną ludność chrześcijańską, brak rozwoju obywatelskiego, absolutyzm polityczny powściągający usiłowania reform, „władca jak obecny Abdülhamid, opanowany manią prześladowczą, która każe mu widzieć wszędzie wrogów; który ze strachu spędza bezsenne noce; krwawy, fanatyk; skąpiec, który gromadzi w osobistym skarbcu większość dochodów”. I jeszcze powtarzające się wojny łączyły się z ogromnym zadłużeniem skarbu państwa, długi, które pozwalały europejskim potęgom dyktować swoje warunki; fatalny stan finansowania administracji i wojska zmuszał do „organizowania” pieniędzy przy pomocy aktów przemocy wszelkiego rodzaju. Oczywiście nie brakowało pospolitego bandytyzmu (w Europie przede wszystkim albańskiego, a w Azji kurdyjskiego); wreszcie system trybutarny „wszystko jest pojeż! [...] Z niesprawiedliwym podziałem podatków między poddanymi chrześcija-

<sup>44</sup> Tamże, 26 agosto 1903.

<sup>45</sup> Tamże, 21, 31 agosto 1903.

<sup>46</sup> Tamże, 31 agosto 1903.



nami i muzułmanami – ci pierwsi muszą płacić o ponad 2,5% więcej od stawki przewidzianej przez prawo”. Najgorszy był wymiar sprawiedliwości: „Trybunały są wieżą Babel [...] nie są dopuszczane zeznania chrześcijanina przeciwko muzułmaninowi. Można spędzić w więzieniu nawet dwa lub trzy lata bez przesłuchania; można zostać uniewinnionym i pozostać w więzieniu; tam można zaginąć; można umknąć sprawiedliwości z łatwością, nawet jeżeli jest się winnym dwóch lub trzech zabójstw. Od przewodniczącego do woźnego wszyscy liczą na łapówki”. Morgari nie przestaje także ukazywać sytuacji ekonomicznej Macedonii: „Większość ziemi zajmują latyfundia; wśród innych krajów Półwyspu Bałkańskiego jest to jedyne miejsce dominacji wielkiej własności (osmańskiej). Wieśniacy są opłacani jak połownicy, ale ich dochód okrutnie obciążony podatkami, poza tym – co należało się latyfundystom – był bardzo niski”. „I łatwo zrozumieć – dodaje socjalistyczny dziennikarz – czym może być przemysł i handel w kraju tak źle rządonym. Kto ośmieli się lokować w nim posiadany kapitał? Ponadto z budową kolei, która przechodzi z północy na południe kraju, straszliwy kryzys dotknął lokalne zakłady rzemieślnicze, zalewając kraj produktami austriackimi po niższej cenie”<sup>47</sup>.

Morgari nie omieszkał poinformować swoich czytelników o wszystkich fazach przygotowań powstania, opisując długo organizację rewolucyjną w postaci Naczelnygo Komitetu Macedońsko-Odryńskiego z siedzibą w Sofii i jego projekcie aneksji Macedonii do Bułgarii za pomocą interwencji bułgarskiej i nawet rosyjskiej, oraz WMOR, której celem była najpierw autonomiczna Macedonia, a w późniejszym czasie zjednoczenie z Bułgarią<sup>48</sup>. Wspomniał, że Naczelny Komitet zainicjował próbę powstania niedaleko od granicy bułgarskiej w październiku 1902 r., ale bez powodzenia, ponieważ „reszta Macedonii milczała”. Między dwoma organizacjami „konflikt doprowadził do rozlewu krwi. Naczelny Komitet wysłał morderców, aby zabili najbardziej znanych członków ruchu wewnętrznego. Nasi towarzysze w Sofii, na przykład, uważali za pewne, że socjalista Aleksander Iliew, jeden z przywódców Organizacji wewnętrznej, został zabity w zasadzce w Macedonii nie przez Turków, ale przez wysłanników Komitetu z Sofii”<sup>49</sup>.

Pomimo wyraźnej przychylności dla powstańców, nie zapomniał napisać o „patriotycznych okupach” i rekwizycjach dokonywanych przez oddziały rebeliantów na sfinansowanie powstania<sup>50</sup>. Zawsze podczas pobytu w Bułgarii Morgari szukał sposobności do spotkań z różnymi przedstawicielami grup społecznych i poznawania, prawdopodobnie po raz pierwszy i nie zawsze wystarczająco, programu ich działania. Konkluduje swoje rozważania tak: „Dwie tendencje bułgarskich towarzyszy są tylko czymś innym niż przesadną artykulacją dwóch tez [...] prawda jest pośrodku, ani ciasna, ani szeroka, ale słusznej wielkości, jaka musi być godna prawda”<sup>51</sup>. Po powrocie do Włoch Morgari przedstawił relację parlamentowi o sprawie macedońskiej i kontynuował komentowanie wydarzeń na Bałkanach. Na pierwszym miejscu zauważył, że „masowe powstanie, które wybuchło w sierpniu w wilajecie monastyr-

<sup>47</sup> Tamże, 29 agosto 1903.

<sup>48</sup> Więcej na ten temat zob. A. Malinowski, *Kwestia macedońska...*, s. 70-72.

<sup>49</sup> L. Petkanov, *La Macedonia nella storia e nella cultura bulgara*, Roma 1941.

<sup>50</sup> „L'Avanti”, 8 settembre 1903.

<sup>51</sup> Tamże, 30 settembre 1903.

skim, mogło zgromadzić setki tysięcy bojowników w dwa lub trzy tygodnie; ale to się już nie udało i powrócono do walk partyzanckiej”, zbierając 10-20 tysięcy ludzi. Kiedy za kilka dni powstańcy przeszli od walk partyzanckich do walk w otwartym polu, zaczęli ponosić pierwsze porażki. Powrócili do poprzednich sposobów walki z całą ostrością, z żądzą zemsty, ożywiającej ich, i „uczuciami obywatelskimi i patriotycznymi, postępując podobnie jak Spartanie” – tak określał to jeden buntowników<sup>52</sup>.

Opinia Morgariego jest także opinią jego dziennika „L’Avanti”, jak wynika z notatek i komentarzy redakcyjnych, które w krótkim czasie zaczęły towarzyszyć komunikatom napływającym z Bałkanów. Na przykład jedna precyzowała informację źródeł tureckich o zatruciu studni przez powstańców<sup>53</sup> – informacja ta wydawała się bardzo wiarygodna. Inna komentowała bulwersującą wiadomość o masakrach, jakich dopuścili się żołnierze Mezzaluna, z wyraźnym atakiem na niedawno wybranego papieża Piusa X, krytykując go za „posłanie swojego biletu wizytowego przywódcy morderców”<sup>54</sup>.

Rok później, 26 lipca 1904 r., Morgari zabrał głos na zgromadzeniu na rzecz Armenii i Macedonii, odbywającym się w sali Głównego Stowarzyszenia Związku Robotników w Turynie, występując ostro przeciwko dyplomacji europejskiej<sup>55</sup>. Cytował także swoją notatkę, która nigdy nie pojawiła się w formie artykułu odnośnie do Macedonii, ale z innego punktu widzenia: „W tym momencie mam obowiązek skierowania do naszych najmłodszych czytelników jasnego przemówienia: ponieważ w tej serii artykułów o Macedonii nie chcemy mieć świadomości dzieła chaotycznego. Temu, kto indywidualnie, uważając, że nie ma nic lepszego do zrobienia, zamierza udać się na pomoc Macedończykom, przypominamy, że rewolucja w starym stylu, jaką mamy w błyskotliwym studium w Macedonii, stała się niemożliwa w kraju cywilnym”. Dla przysłużenia się tym „czynnikiem”, o których mówił w swoich artykułach, „w państwie zorganizowanym wystarczyłby zwykły rozkaz wydany prefektom, aby spełżył na niczym, jak działo się to z wieloma dawnymi rewolucjami na Zachodzie, także dlatego, że ludzie nie byli przyzwyczajeni do używania broni i niedogodności wojny, do czego zmusić może tylko wojskowa dyscyplina”<sup>56</sup>.

Raczej krytyczny był długi komentarz w „Nuova Antologia”, poświęcony powstaniu, które właśnie dobiegało końca. Prawie we wszystkim zgadzał się z lapidarnym oskarżeniem Oddino Morgariego, „winna jest Europa”, ganił Francję, Anglię i Włochy za ich bezczynność, oczekiwanie na rozwiązanie ze strony Austrii i Rosji, nie biorąc pod uwagę, że trudna sytuacja wewnętrzna obu cesarstw nie pozwoliła im na bardziej zdecydowane działanie wobec Turcji. Podczas kryzysu kretańskiego działano lepiej: „Na pewno zadanie było łatwiejsze na Krecie, niż na pozostałym obszarze Wschodu, ponieważ chodziło o wyspę; po drugie walka ograniczona była tylko do dwóch przeciwników, chrześcijan i mahometan, podczas gdy na Półwyspie

<sup>52</sup> Tamże, 25 settembre 1903.

<sup>53</sup> Tamże, 20 settembre 1903.

<sup>54</sup> Tamże, 21 settembre 1903.

<sup>55</sup> F. Guida, *L'insurrezione Macedone del 2 agosto 1903 nella Stampa Italiano Dell'epoca*, [w:] *Ilidensko-preobraženskoto vystanie ot 1903 godina*, Sofija 1983, s. 134.

<sup>56</sup> Tamże.

Balkańskim chrześcijanie walczą także między sobą, jak pokazuje to postępowanie powstańców bułgarskich w Macedonii z ludnością rumuńską i grecką, i w konsekwencji projekt sojuszu między Grecją i Turcją, który musiałby poruszyć w grobach poległych bohaterów walk o helleńską niepodległość”. Jako owoc inercji potęg zachodnich „zuchwałość powstańców nie tylko wzrastała bez miary, ale przybrała formy mogące odwrócić jakąkolwiek sympatię ich sprawie i prowokować ekscesy, którymi tam naprawdę mało się martwiono, jeżeli zdarzyły się tylko ponad nimi, ale które nie mogą i nie powinny pozostawiać obojętnymi, ponieważ większość ich ofiar stanowią narody, które zostały wzięte pomiędzy dwa ognie, jeden bardziej bezlitosny niż drugi”. W następstwie austriacko-rosyjskiego ultimatum wobec Porty 4 października 1903 r. „Nuova Antologia” wróciła do interesowania się problemami bałkańskimi, podkreślając przede wszystkim, jak państwa bałkańskie mogą sprzyjać rosyjskim planom ekspansjonistycznym, sięgającym aż do Palestyny<sup>57</sup>. Jeżeli ultimatum miało przynieść wynik, co nastąpiło tylko dzięki nadejściu zimy, która położyła kres walkom, Europa powinna wykorzystać tę przerwę na znalezienie realistycznego i sprawiedliwego rozwiązania. „Rosja obawia się, że powiększenie Bułgarii doprowadzi do niezależności obecnego Księstwa od jej wpływów, jak obawia się, że rozkwit słowiańskiego państwa o systemie parlamentarnym wywrze wpływ na rozwój liberalizmu” – tym tłumaczono akcję powstrzymywania rządu w Sofii, prowadzoną przez dyplomację carską. „Z drugiej strony – kontynuował autor artykułu – Bułgarzy powinni zrozumieć, że nie zdobędą sympatii Europy, jeżeli nie zmienią swego zachowania wobec innych narodów bałkańskich. Bez wątpienia są najsilniejsi, ale nie są jedynymi, którzy mają prawo do wolności. I gdyby w Sofii panował człowiek najwyższego formatu, będący w stanie kierować się zmysłem publicznym, ale nie jest to zadanie do udźwignięcia przez księcia Ferdynanda. W każdym razie jest pewne, że obecne zachowanie Bułgarów wobec ich współbraci chrześcijan lub przeciwników bardziej działało na korzyść tureckiej dominacji niż ją dyskredytowało”. Aby to zmienić, rewolucjoniści bułgarscy musieliby postępować zgodnie z radami dyplomacji i publicystyki włoskiej<sup>58</sup>.

Po dziękczynnym liście wysłanym przez delegatów WMOR do wikariusza apostołskiego w Sofii, Monsignore Menini, za pomoc, jakiej siostry miłosierdzia z Monasteru udzielały lokalnej ludności, także w październiku „La Civiltà Cattolica” zwróciła uwagę na macedońską insurekcję. Głównym źródłem informacji klerykalnego czasopisma byli jego korespondenci w Atenach i Konstantynopolu, co częściowo tłumaczy krytyczny ton wobec powstańców. Także tam podkreślano, że europejskie podziały podtrzymywały żywot Imperium Osmańskiego, i dementowano wiele pesymistycznych prognoz: „Turcja jest przekonana o wrodzonej słabości europejskiego koncertu, którego przywódcom po wielu studiach i ćwiczeniach wokalnych i instrumentalnych nie udało się osiągnąć jednolitego brzmienia”. Tak oto: „Macedonia jest nadal w ogniu: ale pożar nie nabrał nadzwyczajnych rozmiarów, na które miały nadzieję lub których obawiały się wielkie potęgi według własnych ambicji”. Rosja zrobi wszystko, aby nie dopuścić do powstania wielkiego państwa bałkańskiego, bułgarskiego, serbskiego, greckiego, któregokolwiek; Austria troszczy

<sup>57</sup> Tamże.

<sup>58</sup> Tamże, s. 135.

się wyłącznie o umocnienie swojej potęgi w Bośni-Hercegowinie, a Anglia zostawia wolną rękę osmańskim represjom: „Zatem, konkludują tureckie dzienniki, cywilizowany świat jest z nami i represje wobec macedońskich rozbójników są aktem człowieczeństwa (humanitarnym)”. Po odnotowaniu, że „biuletyny zwycięstwa, włączone do tureckich gazet, każą wierzyć, że powstańcy w Macedonii idą pod nóż jak jagnięta, bez oporu i minimalnej obrony”, autor artykułu podkreśla, że „bez wątpienia ostatnie ekonomiczne zasoby Turcji nie poszły z dymem”. Natomiast oddziały tureckie musiały bardziej strzec się tyfusu i klimatu niż „kul powstańców”. Oddziały te przeżyły i odnosiły zwycięstwa dzięki pożyczce, której początek dał sam sułtan, i swojemu fanatyzmowi. Nie ma wiele nadziei dla powstańców, na rzecz których nie ruszyła się nawet Bułgaria, bojąca się powtórzenia doświadczeń z Grecji w roku 1897<sup>59</sup>.

Poza nielicznymi wyjątkami prasa włoska nie była zbyt przychylna powstaniu macedońskiemu. Na taką postawę miało wpływ kilka czynników. Przede wszystkim należy stwierdzić, że dyplomacja włoska dążyła do zachowania równowagi europejskiej, a upadek Imperium Osmańskiego mógłby zaburzyć ten stan. Gazety włoskie, także opozycyjne, nie mogły nie liczyć się z tym fundamentalnym wyborem polityki zagranicznej. Poza tym uwaga grup rządzących i włoskiej opinii publicznej była skoncentrowana na Adriatyku i Albanii, więc agitacja macedońska mogła być uznana za mniej ważną dla Włoch od albańskiej. Na przykład „II Giornale d'Italia” wiele razy prezentował wyraźną separację tych dwóch ruchów, tłumacząc, że reformy dobre dla Macedonii wywołałyby sprzeciw albańskich muzułmanów. Takie zachowanie było charakterystyczne dla wszystkich irredentystów<sup>60</sup>, austrofobów i wywodzących się z tradycji Garibaldiiego i Mazziniego, jak Ricciotti Garibaldi. Wiele osób było przekonanych o możliwości zreformowania Turcji i tym samym wykorzystania jej jako chłodnego rynku zbytu dla własnych towarów<sup>61</sup>. W tym środowisku przyjaciele powstania nie mogli być liczni. Interesujące, że włoskie siły demokratyczne manifestowały na korzyść Macedonii, ale równocześnie na rzecz Ormian, w których przypadku było łatwiej opowiedzieć się za lub przeciw. Marzono jeszcze o niemożliwej bałkańskiej federacji, podobnie jak w XIX w., i kto wierzył w świętą wartość niepodległości narodów, nie mógł wybierać między Bułgarami, Serbami, Grekami, Albańczykami i Włochami. Należy także przypomnieć złe wrażenie, jakie pozostawiły w dużej części włoskiej opinii publicznej akty terroru przeciwko ludności wsi, bankom czy okrętom z pasażerami na pokładzie. Wszystko to nie oznacza, że nie rozumiano racji powstańców i smutnego położenia ludzi w Macedonii. Prawie wszystkie dzienniki widziały zacofanie, ucisk i okrucieństwo tureckich władz. Nale-

<sup>59</sup> Tamże.

<sup>60</sup> Ruch irredentystyczny zyskał na znaczeniu wraz ze zjednoczeniem Włoch, gdy okazało się, że część ludności włoskiej pozostała w monarchii habsburskiej i nie dysponowała nawet szczątkową autonomią polityczną. Przywódcy ruchu nawoływali do wojny z Austrią celem zjednoczenia wszystkich ziem zamieszkiwanych przez Włochów i zdobycia dominacji nad Adriatykiem, szer. zob. W. Walkiewicz, *Włosko-jugosłowiański spór graniczny na forum paryskiej konferencji pokojowej oraz w polityce Tymczasowego Przedstawicielstwa Narodowego*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XVIII, 1983, s. 83-86.

<sup>61</sup> Szeroko zob. A. Tamborra, *The Rise of Italian Industry and the Balkans (1900-1914)*, „Journal of European Economic History” 1974, t. 3, s. 87-120.

ży podkreślić, że partia socjalistyczna, która we Włoszech była już siłą polityczną o dużym znaczeniu, wybrała za pośrednictwem Oddino Morgariego stanowisko podtrzymywania powstańców, ale nie znalazła linii politycznej konsekwentnego postępowania i stałego zainteresowania problemami zagranicznymi, czyli Bałkanami, w taki sposób, który mógłby wyrzucić istotny wpływ na rząd w Rzymie, także w ławach opozycji.

#### Summary

### **Italian press about the Macedonian Uprising in 1903**

The Ilinden Uprising of 1903 was the revolt of the Bulgarian population living in Macedonia against Turkish rule. The main objective was the liberation of Macedonia and gained an autonomy. Insurgents armed uprising spread not only in Europe. The main purpose of the article is to present the fighting insurgents and their receipt by the Italian society, and to present their attitude towards the uprising, which, in the majority, had a negative attitude.

